

## Kończą zeznania świadkowie O katastrofie na Dworcu Głównym

Wyrok dopiero za tydzień

W toczącym się od trzech dni procesie o katastrofę budowlaną na dworcu Głównym, w wyniku której jeden robotnik został zabity, a kilku ciężko rannych, w dniu wczorajszym składali zeznania świadkowie powołani przez obronę oskarżonych, oraz ostatni świadek oskarżenia.

Jak wiadomo, na ławie oskarżonych zasiadają: Strug, Szrajger i Piotrowski — przedsiębiorcy budowlani, oraz inż. Szuszkiewicz zastępca naczelnika oddziału drogowego P.K.P. i Jakóbk, również urzędnik P.K.P.

Kilkugodzinne zeznania składał główny inspektor P.K.P. p. Wiesław Bączalski. Prowadził on dochodzenie dyscyplinarne w związku z katastrofą. Z treści jego zeznań wynikało niedwuznacznie, iż postępowanie władz P.K.P. było lekkomyślne. W rozbieranym budynku urzędowała ekspedycja towarowa, mimo iż było to bardzo niebezpieczne. Nawet po katastrofie przez dwa dni w dalszym ciągu ekspedycja musiała pracować w zawalonym budynku, gdyż uprzednio nieprzygotowano odpowiedniego dla niej pomieszczenia. Zdaniem świadka Bączalskiego, pewną część winy za katastrofę ponosi oskarżony inż. Szuszkiewicz, który z racji swego stanowiska miał możność natychmiastowego wydania poleceń w związku z niebezpieczeństwem przy rozbiorze.

Bezpośrednio po nim zeznawał świadek Cretti, przedsiębiorca budowlany, który dokonał prywatnej ekspertyzy na zlecenie oskarżonych przedsiębiorców budowlanych. Jego zdaniem, katastrofy nawet najdoświadczeni inżynierzy przewidzieć nie mogli i była ona skutkiem wad technicznych przy

budowie budynku.

W dalszym ciągu przesłuchiwało pozostałych świadków odwo-  
dowych.

W dniu dzisiejszym zakończy się przesłuchiwanie świadków, a następnie sąd udzieli biegłym jed-

nodniowej przerwy celem opracowania ostatecznego orzeczenia. Biegli wydadzą swoją opinię w sobotę, poczem nastąpią przemówienia stron. Wyroku należy się spodziewać dopiero we wtorek lub czwartek przyszłego tygodnia.

## Krwawe zajścia w Krakowie

w oświetleniu interpelacji poselskiej i min. Raczkiewicza

Wypadki krakowskie odbyły się echem na wczorajszym posiedzeniu Sejmu. W sprawie tej wniósł identyczne interpelacje do p. ministra spraw wewnętrznych p. Pochmarski i Gdula. Jakkolwiek utarł się zwyczaj, że na posiedzeniach sejmowych odczytywane są jedynie tytuły wniesionych interpelacji, do jednak ze względu na ważność sprawy p. marszałek Car polecił odczytać interpelację pos. Pochmarskiego w całości. Brzmiała ona:

W poniedziałek, dnia 23 marca r. b. w godzinach popołudniowych doszło w Krakowie do krwawych wydarzeń, w związku ze strajkiem protestacyjnym krakowskich robotników przeciwko bezwzględnie przeprowadzonej likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce „Semperit”. Wobec faktu,

że zajścia wczorajsze doprowadziły do licznych krwawych ofiar, że wstrząsnęły głęboko życiem i sumieniem ludności, uderzając twarde w sferę pracującą, oraz żałoba i smutkiem okrywają świat pracy,

że na szwank naraziły zasadę obywatelstwa i sprawiedliwości organów państwowych, zwracam się zapytaniem:

1) Czy w związku z zatargiem w fabryce „Semperit” miały miejsce interwencje organów inspekcji pracy, celem likwidacji zatargu, a następnie strajku okupacyjnego, czy abstrahując od żądań robotników i skargi

na zarząd fabryki, czy stwierdzono winę zarządu i jakie wydano zarządzenia?

2) Czy zarządzenie gwałtownego usunięcia robotników z fabryki „Semperit” w nocy z 20 na 21 marca r. b. było rzeczowo uzasadnione, czy zapowiedziane przez wojewodę krakowskiego śledztwo stwierdziło akty brutalne w stosunku do zbudo-  
wanych ze smu robotnic i robotników, i czy potwierdziło kursujące w mieście pogłoski o ofiarach w ludzkości, o głównie stało się powodem ogłoszenia strajku protestacyjnego przez Odr. Kom. Rob. PPS w Krakowie, jakoteż manifestacyjnego wiecu w dniu wczorajszym?

3) Czy i jak da się uzasadnić strzelanie policyj do tłumu, złożonego przeważnie z manifestujących robotników, wracających z wiecu i z przegrodzonych przechodniów, kobiet, młodzieży i dzieci?

4) Czy prowokacji nieodpowiedzialnych elementów, wykorzystujących każdą okazję do zakłócenia spokoju i wywołania konfliktu, nie zdołano o-

## Odpowiedź min. Raczkiewicza

W odpowiedzi zabrał głos minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, który oświadczył: — Nie mogę dziś udzielić wyczerpującej odpowiedzi na poszczególne punkty zgłoszone w interpelacji. Niewątpliwie po znanomniemieniu się z całokształtem sytuacji będzie udzielona Wysokiej Izbie wyczerpująca odpowiedź. Pragnąłbym jednak dziś naświetlić wczorajsze smutne wypadki krakowskie, które głębokim refleksem odczwały się w całej Polsce, pragnę również udzielić odpowiedzi o wydanych przez rząd zarządzeniach.

W ostatnim czasie Kraków i niektóre sąsiednie powiaty stały się widownią serji strajków o specjalnie ostrym przebiegu. Mia nowicie po zlikwidowaniu zatargu w fabryce „Stiehard” nastąpił strajk szewców-chalupników. W związku z tym strajkiem policja była zmuszona zatrzymać około 40 osób, pod zarzutem udziału w akcjach komunistycznej i stosowania terroru strajkowego. Dnia 11 marca r. b. po zgromadzeniu, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób, strajkujący usiłowali utworzyć nielegalny pochód. Policja pochód rozproszyła, przyczem z tłumu rzucano w nią kamieniami. W dniu 17 marca r. b. w fabryce „Semperit” około 400 robotników zastosowało okupację, żądając podwyżek, w dniu zaś 21 marca zastrajkowali robotnicy w salinach w Wieliczce, żądając m. in. przywrócenia płac z roku 1934 i okupując kopalnię. Równocześnie w zagłębiu Krakowskim robotnicy porzucili pracę na kopalniach „Sobieski” i „Janina”.

W związku z wspomnianymi strajkami w Krakowie, Rada zawodowa socjalistycznych związków zwołała w dniu 20 b. m. zgromadzenie, na którym, prawdopodobnie pod wpływem skrajniejszych głosów, postanowiono odbycie następnego dnia demonstracji przed urzędem wojewódzkim oraz żądanie ogłoszenia strajku w innych zakładach. Po skończonym zgromadzeniu wzewano robotników do udania się przed fabrykę „Semperit”, do czego policja nie dopuściła. Według posiadanych przez władze informacji, strajk w tej fabryce chciał wygrać dla swoich celów żywioły wywrotowy, usiłując organizować pochody i demonstracje. Policja usunęła okupujących w nocy z piątku na sobotę. Również wkroczyły władze do salin w Wieliczce, gdzie strajkujący spokojnie opuścili saliny.

W odpowiedzi na powyższe zarządzenia władz, miejscowe O. K. R. i Rada zaw. socjal. związków zapowiedziały na dzień 23 b. m. w Krakowie i pow. krakowskim 24 godzinny strajk demonstracyjny. Równocześnie na zgromadze-

niach środków niemożliwym jest panować środkami niepowodującymi niewinnych ofiar?

5) Czy dochodzenie, niewątpliwie prowadzone przez p. ministra spraw wewnętrznych, stwierdziło winę, bądź zaniedbanie państwowych czynników wykonawczych?

6) Czy zarządzenie policyjnej likwidacji strajku okupacyjnego w salinach wielkich i w fabryce „Semperit” w Krakowie, jak też dopuszczenie do krwawych ofiar spośród ludzi pracy na ulicach Krakowa, da się pogodzić z zasadniczą linią rządu, wielokrotnie stwierdzoną przez p. premiera i p. ministra opieki społecznej, zapewniającą obronę praw i potrzeb świata pracy?

7) Czy p. minister spraw wewnętrznych aktywnie jest zapewnić Sejm, iż rząd nie będzie się przeciwstawiał słusznym postulatom świata pracy i że w zatargach zbiorowych, wynikających ze stosunku pracy, będzie dążył do łagodzenia tarć i sprawiedliwego rozstrzygnięcia?

8) Czy władze państwowe uczyniły wszystko, by w Krakowie zapanały stosunki normalne, bezpieczeństwo i spokój?

niu, jakie odbyło się w dniu 21 b. m. w godzinach wieczornych, nawoływano wręcz do odwodu za usunięcie robotników z wspomnianych zakładów. Wezwano do urzędowania pochodu przed urzęd wojewódzki, a gdy policja nie dopuściła do tego, obrzucono ją kamieniami, przyczem ze strony demonstrantów padły trzy strzały rewolwerowe.

W związku z proklamowanym strajkiem powszechnym w Krakowie i pow. krakowskim 23 b. m. w domu Zw. Zawod. kolejarzy odbyło się zgromadzenie strajkujących, przy udziale ok. 4.000 osób. Starostwo zezwoliło na odbycie zgromadzenia po zapewnieniu przez organizatorów, że przebieg jego będzie spokojny, a po ukończeniu nie będą urządzane żadne demonstracje na mieście. Mimo to po zgromadzeniu uczestnicy udali się w kierunku rynku.

Dla uniemożliwienia zajść przed gmachem urzędu wojewódzkiego zamknięto dojścia do niego oddziałami policyjnymi. Tłum zatrzymał się pod Barbakanem i podburzony przez elementy wywrotowe oraz mety społeczne, zaatakował policję gradem kamieniami i cegieł. Ponadto padły strzały rewolwerowe. Wreszcie tłum natłoczył wręcz na policję, która w obronie własnej zmuszona była użyć broni palnej. Napastnicy cofnęli się na pewną odległość, nie przestając rzucać kamieniami. Jednocześnie poczęto demolować sklepy, oraz obrzucać kamieniami przejeżdżające tramwaje. O godz. 13 min. 45 delegaci robotników zostali przyjęci w urzędzie wojewódzkim i zapewniali, że po podjęciu natychmiast interwencji celem uspokojenia tłumu. Interwencja ta nie odniosła jednak skutku, przeto policja po godz. 14-ej przystąpiła do oczyszczenia ulicy z demonstrantów. Mimo rozproszenia, tłum zebrał się ponownie i znowu próbował napastować policję. Wobec ostrzeliwania policyj, została ona zmuszona do ponownego użycia broni. W godzinach wieczornych na mieście zapanał zupełny spokój.

W wyniku użycia broni przez policję, jak dotychczas ustalono ze zgłoszeń, została zabita na miejscu jedna osoba oraz rannych 26 osób, z których 5 zmarło w szpitalu. Ze strony policyj odniosło rany przezwazne w głowę 11 szeregowych i 1 oficer.

Przywiązując wielką wagę do najbardziej wszechstronnego wyświeślenia podłoża zajęć wczorajszych, z ramienia rządu zostali delegowani natychmiast do Krakowa główny inspektor pracy oraz dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. Przystąpił on bezzwłocznie do prac, związanych z gruntownym zbadaniem na miejscu istotnych powodów

## Dzięki radju 67-miljonowy naród poddany jednej woli

BERLIN, 24. 3. Minister propagandy Goebbels ogłosił odezwę do narodu niemieckiego, zapowiadając, że w piątek d. 27 b. m. o godz. 16-ej przemawiać będzie w zakładach Kruppa kanclerz Hitler. O godz. 15 min. 54 wszystkie głośniki nadadzą sygnał: „Wy-

wieść flagi” i w tejże chwili na wszystkich budynkach w całym państwie ukażą się flagi. Punktualnie o godz. 16-ej rozlegnie się dźwięk syren zakładów Kruppa, a w minutę później kanclerz rozpocznie przemówienie, w którym jako pierwszy robotnik i pierwszy

żołnierz niemiecki da wyraz woli narodu niemieckiego do pokoju, honoru i równouprawnienia.

Dnia 28 marca naród niemiecki święcić będzie dzień narodowy honoru, wolności i pokoju. O g. 18 min. 30 rozpocznie się na ulicach olbrzymie masowe zbiórki formacji narodowo - socjalistycznych, aby poraz ostatni przed wyborami wysłuchać kanclerza. O godz. 19 min. 25 dzwony z katedry w Kolonii zapowiedzą pokojowy apel kanclerza, który rozpocznie mowę o godz. 20-ej. Po zakończeniu mowy odśpiewana będzie starodawna pieśń modlitwy, której ostatni akord „Panie, uczyn nas wolnymi” powtórzy cały 67-miljonowy naród niemiecki. Po wykonaniu tej pieśni radio zamilknie na 15 minut na znak, że akcja przedwyborcza jest zakończona.

Dnia 29 marca — kończy min. Goebbels odezwę — naród niemiecki pójdzie ławą do urn wyborczych, aby spełnić swój obowiązek i umocnić kanclerza w jego wierze w naród niemiecki i w jego odwagę, a niewzruszoną walce o honor, wolność i pokój narodu niemieckiego.

BERLIN, 25. 3. (ATE.). — Kartki wyborcze, które w dniu 29 b. m. wręczone będą głosującym, noszą napis: „Parlament wolności i pokoju”. Kartki podzielone są na cztery kwadraty. W pierwszym umieszczono nazwę okręgu wyborczego, w następnym nazwę narodowo - socjalistyczna niemiecka partia pracy, poniżej tłumem literami „Adolf Hitler” i wreszcie w ostatnim polu nazwiska trzech czołowych kandydatów ministrów: Hoessa, Goeringa i Goebelsa, w dalszym ciągu idą nazwiska kierowników okręgów partii.

## Za obrazę rządu 8 miesięcy więzienia

KIELCE, 24. 3. W dniu wczorajszym w Radomiu zapadł wyrok w procesie przeciwko przesiłowi Stronnictwa Narodowego w Przemyśle Wincentemu Korczakowi, oskarżonemu o obrazę rządu i władz oraz rozpowszechnianie fałszywych pogłoszek, pobudzających do zakłócenia spokoju publicznego.

Sąd skazał Korczaka na czarna karę 8 miesięcy więzienia, 300 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych.

## 42 dni aresztu

Sąd starościński skazał na 42 dni bezwzględnej aresztu Zbigniewa Zdrońskiego, studenta, (Hoża 34) za zakłócenie spokoju i awantury, jakich się dopuścił w wymienionym dn. 2 marca przy zbiegu ulic Brackiej i Alei Jerozolimskiej.

## Już 8-my akt sabotażu w angielskiej marynarce wojennej

LONDYN, 25. 3. (ATE). W dniu wczorajszym na pokładzie krążownika Cumberland, który znajdował się w stoczni w Chatham, ustalono akt sabotażu. Jest to 8-my wypadek tego rodzaju w angielskiej marynarce wojennej od kilku miesięcy.

Na krążowniku Cumberland została uszkodzona jedna z pomp. Poszukiwania sprawców nie dały wyników.

## Warszawska giełda pieniężna w dniu 25 marca

Dewizy: Belgja 89.75; Holandia 360.90; Londyn 26.27; Nowy Jork 5.29 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.29 1/4; Trzy osmy: Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcaria 173.25; Sztokholm 135.45; Madryt 72.54.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednoznaczna. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.29 1/4; rubel złoty 4.81 1/4; dolar złoty 9.04; marki niem. 139.00; funty ang. 26.28.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabil. 62.50 (odcinki po 500 dol.) 63.00 (odcinki po 100 dol.) 68.00 (w proc.); 4 proc. państw. poź. prem. dolar. 51.40; 6 proc. poź. dolar. 72.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roin. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roin. 83.25; 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie, seria V 44.25 (odcinki drobne) 44.00; 4 1/2 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kredytowego seria L 39.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.38; 5 proc. M. Siedlec 1933 r. 27.00; 5 proc. L. Z. Czestochowy 1933 r. 45.50.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.25—21.75, pszenica zbierana 20.75—21.25, żyto I standard 13.25—13.50, żyto II st. bez obrotów 13.00

—13.25; owies I-szy st. 15.50—15.75, I-A st. 15.75—16.00, II-gi st. 14.75—15.25, jęcz. brow. bez obr. 15.50—15.75, II gat. 15.25—15.50, III gat. 15.00—15.25, IV gat. 14.75—15.00, groch polny 18.00—19.00, groch Victoria 30—32, wyka 24.00—25.00, peluska 24—25, seradela podw. czysta 24.00—25.00, lubin nieb. 9.50—10.00, żyłty 12.50—13.00, rzepak zimowy 42.00—43.00, rzepak zimowy 41.00—42.00, rzepak letni 41.00—42.00, rzepak letni 41.50—42.50, sienne linae 35.50—36.00, kończyzna czerwona sur. bez gr. kan. 115—130, o czyst. 97 proc. 160—170, biała sur. 60—70, o czyst. 97 proc. 80—100, mak niebieski 60.00—62.00, ziemniaki jadalne 4.50—5.50, mąka pszena gat. I-szy wyciągowa 34.50—36.50, gat. I-A 32.50—34.50, gat. I-B 31.50—32.50, gat. I-C 30.50—31.50, gat. I-D 29.50—30.50, gat. II-A 28.50—29.50, gat. II-B 26.50—28.50, gat. II-D 24—25, gat. II-F 23—24, gat. II-G 22—23, mąka pastwana 15—16, mąka żytnia gat. I-szy wyciągowa 21—22, gat. I-szy do 50 proc. 21.00—22.00, gat. I-szy do 65 proc. 20.00—20.50, gat. II-gi 16—17, razowa 16—16.50, poślednia 12.50—13.00, otręby pszenne grube 12.50—13.00, średnie 11.50—12.00, młakie 11.50—12.00, otręby żytnie 10.25—10.75, kucy linae 17.25—17.75, rzepakowe 15.00—15.50, śruta sojowa 22—22.50.

## Drugi protest wyborczy w S. G. G. W.

Wczoraj odbyło się na S. G. G. W. drugie posiedzenie komisji wyborczej, przed wyborami do Bratniej Pomocy. Na zebraniu tem kurator prof. Dominik odczytał odmowną odpowiedź rektora Górskiego na protest młozw zaufania listy narodowej w sprawie zatwierdzenia nieformalnego zgłoszenia listy wywrotowej.

Po ukończeniu obrad przez komisję zgłosiła się do Bratniej Pomocy Janina Miłkowska kandydatka z listy lewicy do zarządu Bratniaka i stwierdziła, że deklarację podpisaną przez nią sfałszowano, gdyż zgodziła się ona kandydować jedynie do kola naukowego rolników, natomiast nigdy nie zezwoliła na wysuwanie jej kandydatury do zarządu B. P.

W związku z wykryciem tego niewątpliwego fałszerstwa młozw zaufania listy narodowej zgłosili ponownie protest do rektora. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie senatu, na którym sprawa ta będzie ostatecznie wyjaśniona. Po posiedzeniu senatu

odbędzie się ostatnie posiedzenie komisji wyborczej.

## STRAJK STUDENTÓW W. S. D.

Na wyższej Szkole Dziennikarskiej wybuchł wczoraj od dawna zapowiadany strajk na tle zbyt wygórowanych opłat, które jak wiadomo wynoszą przeciętnie 480 zł. i 100 zł. za egzaminy dyplomowe. Przedłożony przed dwoma tygodniami dyrektorowi uczelnii Trzebińskiemu memoriał studentów domagający się wydatnego obniżenia opłat odrzucono. Wobec tego studenci zorganizowali wiec i uchwalili strajk aż do odwołania.

Wczoraj w godzinach rannych dyr. Trzebiński wezwał przedstawicieli Bratniej Pomocy na konferencję, i zagroził, że w razie kontynuowania strajku zamknie uczelnię. Wobec takiego stanu rzeczy przedstawiciele wszystkich organizacji W. S. D. zwołali do lokalu Młodej Prasy zebranie, na którym ma być ustalona dalsza taktyka walki.

## Potracili pamiątki rodzinne oddając je w komis karciarzowi

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł b. właściciel domu komisowego p. f. „Salon Sztuki” — Seweryn Jasielski, oskarżony o sprzeniewierzenie szeregu cennych obrazów na niekorzyść swych klientów, którzy oddali mu je do komisowej sprzedaży.

Jasielski znany był swego czasu w kołach artystów dramatycznych. Po pewnym czasie rzucił zawód aktorski i zajął się pośrednictwem przy sprzedaży zabytków sztuki. Interes początkowo prosperował dobrze i Jasielski dorobił się nawet znacznego majątku. Kiedy jednak pogłębiający się kryzys wywołał zastój w interesach, sytuacja finansowa Jasielskiego zaczęła się pogarszać. Namiar zaległa ludźmi twierdził, że Jasielski chce utrzymać przynajmniej zdobytą majątek, rozpoczął hazardowe gry, które, jak to często bywa, nietylko sytuacji jego nie polepszyły, lecz wręcz przeciwnie — znacznie pogorszyły.

Ponadto Jasielski zapadł na zdrowiu i poważne sumy musiał wydawać na lekarzy. Wszystko to razem skłoniło go do nadużyć. Zastawione w komis dzieła sztuki

sprzedawał po niskich cenach, w tajemnicy przed ich właścicielami, a osiągnięte ze sprzedaży pieniądze obracał na własne cele. Po krótkim czasie, kiedy klienci coraz natęczyli domagali się zwrotu powierzonych mienia, za każdym razem otrzymywali od Jasielskiego wykretne odpowiedzi. Jasielski w międzyczasie zlikwidował sklep i znikł z horyzontu. Przez kilka miesięcy poszukiwano go i wreszcie aresztowano.

Przed sądem Jasielski częściowo przyznał się do winy, tłumacząc się, iż olbrzymie sumy pościągnęła za sobą jego choroba, a następnie kompletny brak zysków z interesu.

Przewód sądowy potwierdził całkowicie zarzuty stawiane Jasielskiemu i Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. sędziego Po-semkiewicza skazał go na 3 lata więzienia i 5.000 zł. grzywny. Na zasadzie amnestji darowano Jasielskiemu półtora roku więzienia i grzywnę. Na wniosek obrońców Sąd postanowił zwolnić Jasielskiego z więzienia za kaucją 1000 zł. Do czasu jej złożenia jednak zatrzymali go w areszcie.